

w przypadku drugiego pod względem liczebności reprezentowanego typu – małżeństw niezgodnych, ale zadowolonych. W tym przypadku przybyło reprezentantów tego typu wraz z upływem czasu (47 par do 50). Przejściu od fazy rodziców wychowujących małe dziecko do fazy wychowywania nastolatków towarzyszyła niestety powiększająca się liczba pozostałych dwóch typów małżeństw, czyli małżonków zgodnych i niezadowolonych oraz niezgodnych i niezadowolonych (s. 127). Brak zgodności co do modelu małżeństwa czy też brak satysfakcji w związku nie przesądza jednak o planach rozwodowych. Obawa kobiet o zagrożenie bytu materialnego, a mężczyzn o utratę kontaktów z dziećmi mogą stanowić motywy braku decyzji o rozwodzie, mimo niewystarczającej satysfakcji ze związku (s. 132).

Recenzowana praca autorstwa Grażyny Mikołajczyk-Lerman jest istotną pozycją z dziedziny socjologii małżeństwa i rodziny, choć niedosyt budzić może dokumentacyjny, dość skrótowy charakter prezentowania wyników badań. Ambitne zadanie, jakiego podjęła się autorka, prowadząc badania panelowe wśród małżeństw łódzkich pokazuje, jak istotną kwestią jest badanie ról małżeńsko-rodzinnych w różnych fazach trwania małżeństwa.

Sabina Królikowska

A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, przekład A. Szulżycka, Warszawa 2006, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 248.

Praca A. Giddensa pt. *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach* stanowi próbę analizy „porządku emocjonalnego” (czyli specyficznych wzorów bliskich relacji interpersonalnych), które zdaniem Giddensa mają odzwierciedlać szersze zmiany porządku normatywno-obyczajowego. Książka ta wpisuje się w nurt analizy późnej (refleksyjnej) nowoczesności zapoczątkowany w pracy *The Consequences of Modernity* (1990) i kontynuowany w pracy *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności* (1991, wyd. polskie 2001).

Uwagę czytelnika zwraca charakterystyczny warsztat metodologiczny znany w socjologii od czasów badań Goffmana nad porządkiem interakcyjnym. Giddens na równi traktuje różnorodne materiały: wyniki badań naukowych (w tym raportu Kinseya z przełomu lat 40. i 50. XX w. oraz nowszych projektów badawczych), literaturę popularną (którą analizuje pod kątem tematów zdradzających niepokoje jednostek, związane z przemianami wzorów relacji między płciami), a także poradniki psychologiczne (których treść zdaniem autora odzwierciedla refleksyjność późnej nowoczesności).

Celem Giddensa, jak sam zaznacza w przedmowie, było „napisanie książki przystępnej dla każdego, kto po nią sięgnie” (s. 7). Dlatego świadomie zrezygnował z posługiwania się precyzyjnym językiem naukowym czy „akademickim żargonem”, nawet wówczas, gdy porusza, jak to określa „zawile kwestie intelektualne” (s. 7). Chcąc ułatwić odbiór tekstu, ograniczył do minimum liczbę przypisów i odsyłaczy. Zabieg ten jednak czasami wręcz utrudniał lekturę, gdyż w wielu miejscach, zamieszczona na str. 23 informacja, iż „Odsetek kobiet zamężnych od pięciu i więcej lat, które uprawiały seks pozamałżeński jest dziś praktycznie równy analogicznemu odsetkowi mężczyzn” stawia

czytelnika wobec konieczności domyślania się z kontekstu do jakiego społeczeństwa dane te się odnoszą.

W rozdziale 1 zatytułowanym „Codzienne eksperymenty, związki, seksualność” autor koncentruje się na charakterystycznych dla późnej nowoczesności zmianach społeczno-kulturowych. Znaczną jego część poświęca przemianom relacji pomiędzy płciami. W szczególności analizuje problem podwójnych (odmiennych dla kobiet i mężczyzn) standardów normatywnych regulujących kwestie seksualności obu płci oraz zmiany w tym zakresie. Giddens zwraca również uwagę na trudności jednostek w przystosowaniu się do zmian oraz ambiwalentne postawy wobec równości płci. Kolejny wątek poruszony w tej części pracy dotyczy przemian statusu jednostek homoseksualnych, wśród których istotne znaczenie ma fakt, że orientacja seksualna staje się elementem refleksyjnie konstruowanej tożsamości. Jednocześnie zmiany w obrębie psychiatrii klinicznej powodują, iż „niechęć wielu osób do homoseksualistów nie znajduje już większego wsparcia w autorytecie medycyny” (s. 24).

W rozdziale 2 „Seksualność według Foucaulta” Giddens przedstawia wybrane myśli francuskiego filozofa i socjologa, tworząc tło dla własnych tez. Píše zatem o procesie represjonowania seksualności przez religię oraz systemy władzy – wiedzy: m.in. medycynę czy pedagogikę. Giddens podejmuje polemikę z Foucaultem dotyczącą wpływu psychoanalizy i psychoterapii na seksualność. Podczas gdy dla Foucaulta były one środkami represji, dla Giddensa jawią się jako narzędzia służące konstruowaniu indywidualnej narracji tożsamościowej. Przedmiotem omawianego rozdziału są także przemiany demograficzne społeczeństw zachodnich oraz związane z nimi: ograniczenie dzietności oraz oddzielenie życia seksualnego od funkcji reprodukcyjnej. Giddens podkreśla również konieczność rozpatrywania seksualności w powiązaniu z kulturowymi ideałami miłości romantycznej. Wątek ten był, jak pisze autor, przemilczany przez Foucaulta.

Rozdział 3 „Miłość romantyczna i inne więzi” koncentruje się wokół wzorów relacji sankcjonowanych przez kulturę: „miłości namiętnej”, „miłości romantycznej”, „miłości macierzyńskiej”, przyjaźni męskich oraz przyjaźni między kobietami. Na szczególną uwagę zasługuje wzór miłości romantycznej znajdujący od wieku XIX wyraz w literaturze popularnej (w popularnych *romansach*). Według Giddensa należy je traktować jako „przejaw kontrfaktycznego rozumowania nieuprzywilejowanych” (s. 62), a także wyraz tendencji eskapistycznych i kompensacyjnych kobiet, do których przede wszystkim były adresowane. Ponadto, jak twierdzi autor, miłość romantyczna zakłada znaczną dozę autorefleksji. „Co czuję do drugiej osoby? Co druga osoba do mnie czuje? Czy nasze uczucia są dość *głębokie*” (s. 61). Te i inne pytania stanowiły zapowiedź „refleksyjnej nowoczesności”. Autor zaznacza również, że wzór miłości romantycznej stanowił przede wszystkim układ odniesienia dla społecznego funkcjonowania kobiet. Obecnie wzór ten jest widoczny w narracji kobiet uwikłanych w różnorodne relacje (zarówno heteroseksualne, jak i homoseksualne). Na poparcie tej tezy Giddens cytuje wyniki badań jednej z autorek amerykańskich.

Rozdział 4 „Miłość, zaangażowanie i czysta relacja” rozpoczyna Giddens od refleksji nad odmiennymi sposobami konstruowania wypowiedzi o relacjach intymnych i seksualnych przez kobiety i mężczyzn, a następnie pisze o odmiennej roli przypisywanej doświadczeniom seksualnym obu płci. Porusza także problem paradoksalnego znaczenia małżeństwa, które – jak twierdzi – przez wiele pokoleń kobiet było postrzegane jako szansa uwolnienia się z domu rodzinnego. Jednocześnie kobiety podporządkowywały swoją tożsamość konieczności pozostawania w relacji z mężczyzną (mężem), popadały więc w nową zależność. Obecnie, zauważa Giddens, dokonuje się zmiana, która przeja-

wia się m.in. tym, że współczesne nastolatki „zamiast o małżeństwie mówią o byciu ze sobą” (s. 75). Przemiana ta wpisuje się w szerszy proces deinstytucjonalizacji więzi i upowszechniania się wzorów „czystej relacji”. Pojęcie to znane jest z wcześniejszej pracy autora (*Nowoczesność i tożsamość*) i oznacza autoteliczną, intymną relację refleksyjnie konstruowaną przez partnerów i trwającą tak długo, jak długo obie strony czerpią z niej dość satysfakcji, by chcieć ją utrzymać (s. 75)¹.

W rozdziale 5 „Miłość, seks i inne uzależnienia” Giddens odtwarza, znany z literatury psychologicznej, mechanizm kompulsywnego poszukiwania ulgi charakterystycznej dla wszelkich uzależnień. Autor zwraca również uwagę, że uczynienie z uzależnień problemu natury medycznej jest charakterystyczne dla społeczeństw nowoczesnych, gdzie dominują wspomniane już wcześniej systemy władzy – wiedzy. Tu poglądy autora są zbieżne z myślą Foucaulta. Z kolei wspólnoty terapeutyczne (w rodzaju Anonimowych Alkoholików, czy Anonimowych Seksoholików) stanowią nowe formy związków społecznych, w obrębie których jednostki mogą prowadzić refleksyjną narrację tożsamościową (strukturalizować własne doświadczenie i dokonywać zmian w obrębie tożsamości). Można więc je potraktować jako charakterystyczne zjawiska późnej nowoczesności.

W rozdziale 6 pt. „Socjologiczne znaczenie współuzależnienia” Giddens stawia tezę, że w razie niepowodzenia w budowaniu „czystej relacji” pojawia się ryzyko współuzależnienia lub uzależnienia od związku. Powołując się na literaturę psychologiczną, autor przedstawia specyfikę zaburzonych relacji interpersonalnych z osobami znaczącymi: partnerami i rodzicami. Terapię bądź autoterapię postrzega jako korektę narracji tożsamościowej – redefinicję istotnych związków oraz zmianę obrazu własnej osoby. Dopiero po dokonaniu wspomnianej korekty możliwe jest nawiązanie „czystej relacji”, którą można pogodzić z dążeniem do samorealizacji. Giddens wspomina również, że cech „czystej relacji” w coraz większym stopniu nabierają więzi rodziców z dziećmi. Według autora liberalizacja relacji rodzice – dzieci „nie oznacza zaniku autorytetu, lecz polega na tym, że autorytet oparty na przemocy ustępuje miejsca autorytetowi opartemu na zasadach” (s. 134).

Rozdział 7 „Kłopoty osobiste, problemy seksualne” rozpoczyna Giddens od omówienia elementów teorii psychoanalitycznej – w klasycznym ujęciu Freuda, nurtu kulturowego Lacana oraz teorii relacji z obiektem. Próba przedstawienia trzech złożonych teorii na zaledwie kilku stronach wiąże się z tym, że dla czytelnika nieposiadającego wiedzy na ich temat może to być fragment niezrozumiały, natomiast czytelnik posiadający wiedzę w tym zakresie może zauważyć pewne uproszczenia i skróty myślowe. Na przykład, pisząc o poszczególnych fazach rozwoju tożsamości w ujęciu teorii relacji z obiektem, Giddens pomija zupełnie ramy czasowe (wiekowe) poszczególnych etapów, w związku z tym przytaczane przez niego „zadania rozwojowe” (polegające np. na tym, że „dziecko musi w jakimś momencie zacząć uwalniać się spod wpływu matki”) brzmią dość abstrakcyjnie. Ponadto u czytelnika może pojawić się wątpliwość, na ile uzasadnione w socjologicznej pracy jest referowanie fragmentów teorii psychoanalitycznych, a całkowite pomijanie aspektu socjalizacji do ról związanych z płcią (transmisji wzorów zachowań). Ma to miejsce w podrozdziałach „Przemoc seksualna mężczyzn” i „Seksualność kobieca: problem komplementarności”. Nawiązując do Freuda, Giddens kilkakrotnie przywołuje wątek zazdrości dziewczynki o penisa, który w psychologii jest trakto-

¹ Por. też: A. Giddens (2001), *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, przekład: A. Szulżycka, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 122 i dalsze.

wany obecnie raczej jako „historyczna ciekawostka” czy wymagająca pogłębionej interpretacji metafora, a nie jako „obowiązująca teoria”. Podejmowanie w nieskończoność dyskusji z tym fragmentem teorii Freuda (czynione zresztą wielokrotnie przez teoretyczki feministyczne) przypomina sytuację, w której ktoś wiele lat po przyjęciu kopernikańskiej wizji świata w dalszym ciągu dyskutowałby z przedkopernikańskimi wyobrażeniami. Wątpliwość budzi także pojęcie „fallicznej władzy”, którym Giddens posługuje się dla określenia relacji społecznych.

Przedmiotem rozdziału 8 zatytułowanego „Wewnętrzne sprzeczności czystej relacji” są czynniki utrudniające nawiązanie bliskich, intymnych relacji we współczesnych społeczeństwach. Należą do nich między innymi: trudność w znalezieniu równowagi między autonomią a zależnością oraz sprzeczności pomiędzy dawnymi a współczesnymi wzorami kobiecości i męskości. W efekcie ten sam czynnik (np. posiadanie dziecka) może w zależności od unikatowej konfiguracji związku „cementować go lub rozsadzać” (s. 185).

Rozdział 9 „Seksualność, represja, cywilizacja” poświęcony jest analizie związków między rozwojem społeczeństwa nowoczesnego a systemami represjonowania seksualności. Giddens przedstawia poglądy Reicha, Marcusego oraz Foucaulta i interpretuje w ich kontekście takie zjawiska, jak homoseksualizm, pornografia czy wykorzystywanie motywów seksualnych w reklamie. Giddens rozróżnia też dwa pojęcia: „permissywizm seksualny” oraz „emancypacja seksualna”. Pierwsze sprowadza się do „komercjalizacji seksualności” (s. 200) i wszechobecności motywów seksualnych w kulturze popularnej. W tym ujęciu permissywizm stanowi efekt oddziaływania władzy (tej, która jak twierdził Foucault, oddziałując subtelnie, raczej przez uwodzenie niż przez przymus, internalizuje się w przyjemności) i nie prowadzi do emancypacji (s. 200). Emancypacja seksualna jest natomiast tendencją wpisaną w szerszy proces „demokratyzacji życia osobistego” (s. 216). „Od permissywizmu różni się tym (pisze Giddens), że wytwarza etykę życia osobistego, która pozwala łączyć szczęście, miłość i szacunek dla innych” (s. 215).

W rozdziale 10 pt. „Intymność jako demokracja” autor przedstawia punkty zbieżne pomiędzy demokratycznymi regułami życia społecznego a zasadami konstruowania „czystych relacji” opartych na intymności. Poszanowanie autonomii jednostek, ochrona przed arbitralnym wykorzystaniem władzy i przymusu, udział jednostek w ustalaniu warunków ich współistnienia i poszerzanie możliwości rozwoju dostępnych zasobów to zasady, na których opierają się zarówno społeczeństwa demokratyczne, jak i bliskie związki interpersonalne o charakterze „czystych relacji”. Interpretacja też Giddensa nasuwa refleksję, że pomimo dostrzegalnego podobieństwa nie sposób ustalić dokładnych związków przyczynowo-skutkowych między cechami społeczeństwa a cechami relacji interpersonalnych.

Całościowe spojrzenie na pracę Giddensa nasuwa następujące refleksje. Autor sporo uwagi poświęca kulturowej konstrukcji płci. W tym kontekście nasuwa się pytanie, jak pisać o schematach kulturowych i czy możliwe jest pisanie o nich bez jednoczesnego ich utrwalania.

Wątpliwości budzą także niektóre tezy głoszone przez autora. Jedną z nich sprowadza się do tego, że „czysta relacja” stanowi nośnik idei emancypacyjnych, partnerzy mają w niej bowiem równy status. Według Giddensa intymność zdefiniowana jako „więź emocjonalna na warunkach ustalonych przez równych partnerów [...] oznaczająca całkowitą demokratyzację relacji międzyludzkich, odpowiadającą demokracji w sferze publicznej” (s. 11). Dalszy wywód autora wskazuje, iż intymność traktuje on nie tylko jako „odpowiednik” demokracji w sferze prywatnej, lecz także wyraża pogląd, że oba

„porządki” traktuje jako współwystępujące i współwarunkujące się. Można powiedzieć, że Giddens formułuje swe tezy niejako z perspektywy wytyczonej przez feminizm II fali (i kluczowe dla tego nurtu przekonanie, że „to co prywatne jest polityczne”). Co więcej, głosi tezę, iż relacje prywatne i polityczne rządzą się takimi samymi prawami. W rzeczywistości może tak być, choć wcale nie musi. Nie można przecież wykluczyć innych wariantów, np. „czyste”, intymne i demokratyczne relacje prywatne mogą funkcjonować pomiędzy ludźmi żyjącymi w społeczeństwach totalitarnych; z drugiej strony związki oparte na dominacji i podporządkowaniu mogą funkcjonować w społeczeństwach formalnie demokratycznych. Aby obronić tezę Giddensa należałoby zatem zastanowić się nad sposobem rozumienia pojęcia „demokracji” i wykroczyć poza formalnoprawne cechy systemu społecznego. Demokracja musiałaby wobec tego być czymś więcej niż tylko porządkiem formalnoprawnym. Miałaby znajdować odzwierciedlenie w świadomości jednostek oraz w ich nastawieniach interpersonalnych. Giddens podjął zresztą w ostatnim rozdziale próbę zdefiniowania demokracji jako systemu chroniącego na rozmaite sposoby autonomię jednostki (s. 217 i dalsze).

Autor przedstawia również scenariusze przemian społecznych, zgodnie z którymi „Przemiana sfery intymnej może podważyć instytucje nowoczesne jako takie, bo świat społeczny, w którym spełnienie uczuciowe zastąpiłoby dążenie do maksymalizacji zysku gospodarczego, bardzo różniłby się od tego, który znamy” (s. 12). Trudno oprzeć się wrażeniu, że wizja ta ma charakter utopii. Przemiany systemów wartości i obyczajowości społeczeństwa przebiegają raczej za pomocą schematu wprowadzania nowych „ofert”, które współwystępują ze starymi niż bezwzględnej zmiany polegającej na zastępowaniu jednych drugimi².

Powyższe wątpliwości świadczą o tym, że tezy Giddensa zawarte w pracy *Przemiany intymności* należy potraktować jako głos w dyskusji o późnej nowoczesności oraz różnych jej przejawach niż jako popartą rzetelnym materiałem empirycznym diagnozę. Ponadto uzasadnione wydaje się pytanie, na ile stawiane przez Giddensa tezy oparte głównie na badaniach amerykańskich z lat 90. odnoszą się do pozostałych społeczeństw systemu światowego (w tym np. współczesnego społeczeństwa polskiego). Praca Giddensa jawi się zatem jako interesujące źródło hipotez wartych empirycznego sprawdzenia.

Monika Frąckowiak

² Patrząc na rzeczywistość społeczną z perspektywy przemian wartości badanych od lat przez R. Ingleharta, można zauważyć współwystępowanie elementów trzech porządków: tradycyjnego (prematerialistycznego), nowoczesnego (materialistycznego) i ponowoczesnego (postmaterialistycznego) we współczesnych społeczeństwach, a nie zanikanie jednych na rzecz drugih.